

Sygn. akt V KK 537/20

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2021 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
sprawy K. Ś. skazanego z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 2 k.k. i innych,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 23 lipca 2020 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w J.

z dnia 20 sierpnia 2019 r., sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w J. wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2019 r., sygn. akt III K (...), uznał oskarżonego K. Ś. za winnego:

- przestępstwa z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 197 § 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od kwietnia 2016 r. do września 2016 r. w J., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w swoim mieszkaniu oraz na strychu domu, w którym zamieszkiwał, wielokrotnie stosując przemoc, jak i bez stosowania przemocy, doprowadził małoletnią poniżej lat 15 K. M. (urodzoną w dniu 5 marca 2004 r.) do poddania się innym czynnościom seksualnym w postaci dotykania

pośladków, piersi, krocza, całowania po szyi i w ucho oraz lizania szyi, w tym jednokrotnie, w swoim mieszkaniu, stosował wobec pokrzywdzonej przemoc w postaci przytrzymywania jej za rękę, doprowadził ją do wykonania innej czynności seksualnej w postaci dotykania i masowania ręką pokrzywdzonej jego penisa przez spodnie - i za to na podstawie art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności (pkt I wyroku); na podstawie art. 41a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do tej pokrzywdzonej na odległość 100 metrów oraz zakaz kontaktowania się z nią przez okres 10 lat (pkt II wyroku);

- przestępstwa z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 197 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 197 § 2 k.k. i art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że od nieustalonego bliżej dnia w 2014 r. do nieustalonego bliżej dnia we wrześniu 2016 r. w J., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w swoim mieszkaniu, w mieszkaniu pokrzywdzonej, a także na klatce schodowej oraz na strychu domu, w którym oskarżony i pokrzywdzona zamieszkiwali, wielokrotnie stosując przemoc, jak i bez stosowania przemocy, doprowadził małoletnią poniżej lat 15 A. T. do poddania się innym czynnościom seksualnym w postaci dotykania jej pośladków, piersi, krocza i pochwy, wkładania jej palców do pochwy oraz całowania po szyi, w tym jednokrotnie bliżej nieustalonego dnia, latem 2016 r., na klatce schodowej, zdjął pokrzywdzonej bieliznę oraz dotykał jej krocza i wkładał palce do pochwy, jednocześnie stosował przemoc w postaci uniemożliwienia jej oddalenia się poprzez zagrozenie jej drogi ucieczki ręką oraz nogą, bliżej nieustalonego dnia, w swoim mieszkaniu stosując przemoc w postaci złapania i przytrzymania małoletniej pokrzywdzonej ręką za plecy, włożył jej palce do pochwy, a także jednokrotnie bliżej nieustalonym dniem latem 2016 r., w mieszkaniu pokrzywdzonej w zajmowanym przez nią pokoju stosując przemoc w postaci przytrzymywania za nadgarstek oraz zakrywając usta, zsunął swoją bieliznę, po czym usiłował doprowadzić małoletnią pokrzywdzoną do wykonania innej czynności seksualnej w postaci dotykania jego penisa, którego to celu nie osiągnął z uwagi na wyswobodzenie się i ucieczkę pokrzywdzonej, a także jednokrotnie, bliżej

nieustalonego dnia latem 2016 r., w mieszkaniu małoletniej pokrzywdzonej A. T., stosując wobec niej przemoc w postaci przytrzymywania rękami, nogami oraz całym ciałem, położył ją na kanapie, a następnie po zsunięciu jej ubrania i bielizny, doprowadził wymienioną małoletnią do obcowania płciowego dopochwowego - i za to na podstawie art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności (pkt III wyroku); na podstawie art. 41a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej A. T. na odległość 100 metrów oraz zakaz kontaktowania się z nią przez okres 10 lat (pkt IV wyroku);

- przestępstwa z art. 200 § 3 k.k. polegającego na tym, że latem 2016 r. prezentował małoletniej poniżej 15 lat A. T. urodzonej w dniu 12 sierpnia 2004 r. na swoim telefonie treści pornograficzne w postaci zdjęć - i za to wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt V wyroku);

- przestępstwa z art. 202 § 4a k.k. polegającego na tym, że w dniu 21 sierpnia 2017 r. w J., na nośniku danych elektronicznych w postaci karty pamięci typu microSD o pojemności 2 GB, posiadał treści pornograficzne z udziałem małoletnich poniżej lat 15 w postaci dwóch filmów przedstawiających stosunek płciowy dorosłego mężczyzny z małoletnią poniżej lat 15 - i za to wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności (pkt VI wyroku);

- przestępstwa z art. 278 § 2 k.k. polegającego na tym, że w bliżej nieustalonym dniu, nie później niż 9 listopada 2016 r. w J., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, uzyskał bez zgody osoby uprawnionej cudzy program komputerowy o nazwie A. w wersji 6.16 z mapami Europy o wartości 300 złotych ujawnione na nośniku danych w postaci dysku twardego w kolorze czarnym z wzorami w kolorze złotym marki A. S. SH12, (...), czym działał na szkodę ich producenta, firmy A. Spółka z o.o. w W. - i za to wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności (pkt VIII wyroku); na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz A. Spółka z o.o., kwoty 300 zł (pkt IX wyroku);

- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzone oskarżonemu K. Ś. w pkt I, III, V, VI i VIII części dyspozytywnej wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności Sąd połączył i wymierzył karę łączną w rozmiarze 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt X wyroku), na poczet której na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres

tymczasowego aresztowania od dnia 21 sierpnia 2017 r. do dnia 14 maja 2018 r. (pkt XI wyroku).

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

- na podstawie art. 438 pkt 2 – 3 k.p.k. w zakresie czynów przypisanych w pkt I i III wyroku obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz wynikający z tej obrazy błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, wyrażający się w niesłusznym uznaniu, iż oskarżony K. Ś. dopuścił się tych przestępstw;

- na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zakresie czynów przypisanych w pkt V, VI i VIII wyroku rażąco niewspółmierność kar pozbawienia wolności.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego K. Ś. od popełnienia czynów przypisanych w pkt I i III wyroku oraz orzeczenie wobec niego za czyny przypisane w pkt V, VI i VIII wyroku jednostkowych kar o charakterze wolnościowym w postaci grzywien, przy zastosowaniu art. 37a k.k., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w J. zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego K. Ś. w części dotyczącej orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności i w konkluzji wniósł o zmianę wyroku w tym zakresie i wymierzenie oskarżonemu przy zastosowaniu zasady asperacji kary łącznej w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji, wyrokiem z dnia 23 lipca 2020 r., sygn. akt II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył karę łączną wymierzoną oskarżonemu K. Ś. do 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a w pozostałej części wyrok ten utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego K. Ś., który zaskarżył wyrok w całości (choć zarzuty dotyczą wyłącznie przestępstw przypisanych w pkt I i III wyroku Sądu Okręgowego) i na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niezasadne zaakceptowanie przez Sąd odwoławczy rażącego błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, którego dopuścił się Sąd I instancji w zakresie czynów przypisanych skazanemu K. Ś. opisanych w punktach I i III wyroku Sądu I instancji;

2/ art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę dowodów dokonaną z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz art. 5 § 2 k.p.k. i art. 6 ust. 2 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE 2016/343 z dnia 09.03.2016r.) w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym oraz poprzez zaakceptowanie dokonania takiej dowolnej oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji i poprzestanie jedynie na powtórzeniu argumentów Sądu I instancji, w szczególności w zakresie czynów przypisanych K. Ś. w punkcie I i III wyroku Sądu I instancji, a także poprzez zaniechanie rozstrzygania wszelkich wątpliwości co do winy na korzyść oskarżonego.

Formułując powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w J. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego prokurator Prokuratury Regionalnej w [...]. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., a zatem należało ją oddalić w tym trybie. Analiza podniesionych w niej zarzutów nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k.

Zarzuty przedstawione w kasacji jedynie z trudem można uznać za spełniające wymagania zarzutów kasacyjnych wynikające z art. 523 § 1 k.p.k. Podkreślić należy, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące,

naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 360/17, LEX nr 2428778*). Jednocześnie, by zarzut kasacyjny móc uznać za skuteczny i trafny, należy wykazać, że to rażące naruszenie prawa miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia. O wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można natomiast mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie wystarczy więc samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wyводу wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu, rzeczywiście doszło do naruszenia, w stopniu rażącym, określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2019 r., V KK 124/19, LEX nr 2688431; z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 460/18, LEX nr 2626366; z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, LEX nr 2428223*). Tymczasem w ramach kasacji jej autor przedstawia jedynie odmienną wersję wydarzeń niż ta ustalona przez Sąd I instancji, a zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, a która jego zdaniem wynika z materiału dowodowego w sprawie.

Analiza akt sprawy oraz uzasadnień wyroków orzekających w sprawie Sądów prowadzi do wniosku, że nie można mówić o tym, by Sąd odwoławczy naruszył w tej sprawie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Słusznie bowiem uznał Sąd Apelacyjny, że wbrew temu co zarzuca skarżący, Sąd Okręgowy nie dokonał dowolnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań małoletnich pokrzywdzonych K. M. i A. T. Oceniając ich wypowiedzi kierował się kryteriami określonymi w przepisie art. 7 k.p.k. Uwzględnił w szczególności zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd odwoławczy odniósł się także do kwestii sprzeczności między zeznaniami A. T. złożonymi w dniu 5 czerwca 2017 r. i 20 października 2017 r.

Wskazał, że Sąd pierwszej instancji dokonał analizy wypowiedzi procesowych A. T. mając na uwadze i ten fakt, jak zmieniały się one w toku postępowania. Podkreślił, iż Sąd ten – „Nie pominął kluczowej z punktu widzenia wartościowania tego dowodu okoliczności, a mianowicie, że zeznając po raz pierwszy w czerwcu 2017 r. świadek nie przekazała informacji na ten temat, że została zgwałcona przez oskarżonego. Przeciwnie, opisując zachowania podejmowane przez oskarżonego wobec niej zaprzeczyła wprost, by miało wydarzyć się coś gorszego niż to co przedstawiła. Jak stwierdziła przy tym: <<powiedziałam wszystko jak było>>. Dopiero będąc przesłuchiwana w październiku 2017 r. ujawniła, jak sama to wprost określiła, że oskarżony doprowadził ją do obcowania płciowego stosując przemoc - przytrzymywanie. Nie ma racji obrońca, gdy wywodzi, że świadczy to wprost o złożeniu fałszywych zeznań przez małoletnią, że dowodzi jej niewiarygodności” (s. 5 uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji). Zaakcentował Sąd Apelacyjny, iż w tym zakresie Sąd Okręgowy „trafnie zwrócił uwagę na to, że dziewczynka przekonująco i rzeczowo wyjaśniła powody, które sprawiły, że zdecydowała się uzupełnić swoje zeznania, ujawnić okoliczności, których dotąd nie podała. Swoją wypowiedź podczas drugiego przesłuchania rozpoczęła od tego właśnie stwierdzenia - o chęci ujawnienia przemilczanych okoliczności”. W ocenie Sądu odwoławczego, fakt ten nie mógł pozostać bez znaczenia dla oceny zeznań tej pokrzywdzonej.

Tak więc odniósł się Sąd odwoławczy rzetelnie do zarzutu apelacji obrońcy, że podczas dwukrotnego przesłuchania A. T. złożyła <<zupełnie odmienne zeznania>>. Trafnie podkreślił odnośnie do tego zagadnienia – „jeśli zestawień ze sobą złożone przez nią w odstępie kilku miesięcy zeznania i dokonać ich szczegółowej analizy uznać trzeba, że druga relacja stanowiła dopełnienie pierwszej, została wzbogacona o okoliczności, których zabrakło przy pierwszym przesłuchaniu. Świadek nie zmieniła swoich zeznań, nie zastąpiła określonego ich fragmentu innym, nie przedstawiła opisanych zdarzeń w sposób inny niż uprzednio, nie nadała im innego niż wcześniej znaczenia. Dodała do swojej wypowiedzi brakujące, istotne elementy, które pominęła z przyczyn, które w naturalny sposób wyjaśniła. Podała do wiadomości to, co trzymała dotąd w tajemnicy, czego nie

chciała ujawnić, odkryła prawdę o tym co się wydarzyło, a o czym bała się mówić. Jasno wynika to z jej zeznań”.

Sąd odwoławczy przekonująco i obszernie uzasadnił swoją decyzję w zakresie uznania przez Sąd I instancji zeznań pokrzywdzonej A. T. za wiarygodne. Wskazał między innymi - „Obawa przed oskarżonym czy obecność matki przy pierwszym przesłuchaniu, to dla trzynastoletniej dziewczynki poważne powody, które mogły sprawić, że nie zdecydowała się od razu powiedzieć o wszystkim co ją spotkało, ukrywając najbardziej drastyczne zdarzenie będące jej udziałem (...). Z kolei czas jaki minął od pierwszego przesłuchania, zrozumienie ze strony otoczenia, z jakim małoletnia A. się spotkała, zapewnione poczucie bezpieczeństwa to te czynniki, które mogły sprawić, że po jakimś czasie otworzyła się. (...) Przypomnieć trzeba, że małoletnia korzystała wówczas ze specjalistycznej pomocy psychiatrycznej, co również mogło stanowić istotny czynnik wspomagający jej gotowość do wyjawienia rzeczy dotąd ukrywanych. Ponadto oskarżony był już w tym czasie pozbawiony wolności, co jej subiektywne obawy przed nim z pewnością oddalało”.

A zatem nie jest prawdą, że Sąd odwoławczy nie dostrzegł odmienności zeznań A. T. Miał je na uwadze i omówił logicznie, słusznie stwierdzając, iż brak jest podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, zaś Sąd I instancji nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k. w tej części.

Trafnie również uznał Sąd Apelacyjny, że nie doszło do naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. przez Sąd I instancji w części dotyczącej tego świadka – i z tym stanowiskiem należy zgodzić się. Obydwa protokoły przesłuchania A. T. w trybie art. 185a § 1 k.p.k. zostały ujawnione na rozprawie w dniu 14 marca 2018 r. (k. 662v), odtworzono również nagranie z płyty DVD dotyczące tych przesłuchań (k. 684v). Analiza uzasadnienia wyroku Sądu I instancji prowadzi do wniosku, że rozważył on niezwykle szczegółowo kwestię wiarygodności zeznań poszczególnych świadków - w tym pokrzywdzonej A. T. - i poddał je precyzyjnej, rzeczowej analizie, a następnie jasno i trafnie przedstawił argumenty w tym zakresie. Jest rzeczą oczywistą, iż to Sąd jest uprawniony do oceny poszczególnych dowodów pod kątem ich wiarygodności. Sąd odwoławczy odniósł się do zarzutu apelacyjnego dotyczącego naruszenia przepisu art. 391 § 1 k.p.k. wskazując między innymi – „W

sytuacji, gdy brak jest podstaw do przyjęcia, że małoletnia złożyła odmienne zeznania - bo, jak już była o tym mowa, uzupełniła je tylko - nie znajduje uzasadnienia żądanie wyraźnego i jednoznacznego wskazania przez nią, którą z relacji podtrzymuje. Analiza wypowiedzi A. T. nie pozostawia wątpliwości co do tego, że nie odcięła się od swoich pierwszych zeznań, nie stwierdziła nigdy, że to co w nich opisała było nieprawdziwe, nie musiała zatem składać oświadczenia, które z nich i w jakich ewentualnie fragmentach podtrzymuje". Jak już wcześniej podniesiono, to sąd jest uprawniony do oceny wiarygodności przesłuchiwanym osób. Trzeba też zauważyć, iż w toku postępowania sądowego nie złożono wniosku o dodatkowe przesłuchanie tego świadka, mimo, że taki wniosek złożono co do K. M., a Sąd wniosek uwzględnił (k. 685, 714 – 716v).

Poddając kontroli instancyjnej podniesiony stosowny zarzut apelacji, Sąd odwoławczy w pełni zaaprobował również stanowisko Sądu Okręgowego co do wiarygodności zeznań drugiej z pokrzywdzonych – K. M. Stwierdził, iż Sąd I instancji nie dokonał dowolnej oceny zeznań pokrzywdzonej K. M., lecz kierował się kryteriami określonymi w art. 7 k.p.k., uwzględnił zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, nie naruszył zasady *in dubio pro reo*, ani zasady obiektywizmu, trafnie uznał, że zeznania pokrzywdzonej zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności (identyczne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w części odnoszącej się do A. T.).

Sąd odwoławczy odrzucił także jako niezasadny zarzut apelacji, jakoby zeznania K. M. dowodziły, że do zgwałcenia A. T. w rzeczywistości nie doszło. Podniósł Sąd, co następuje – „lektura zeznań złożonych przez świadka nie upoważnia do wyprowadzania na ich podstawie takich wniosków, jak przedstawia obrońca. K. M. wyraziła bowiem wyłącznie swoje wątpliwości co do tego, czy oskarżony dopuścił się zgwałcenia przyjaciółki. (...) zeznań tych nie można oceniać w oderwaniu od wcześniejszych wypowiedzi tej czternastoletniej dziewczynki, w których podkreślała, że zna pojęcie zgwałcenia, ale nie do końca je rozumie (...). Kontekst, w jakim powinny one być oceniane to także relacja samej zainteresowanej A. T. z października 2017 r., gdy przyznała, że wcześniej o zgwałceniu nie mówiła przyjaciółce, a matce powiedziała jakiś czas po pierwszym przesłuchaniu. Przy uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności brak jest podstaw,

by podzielić stawianą przez obrońcę tezę”. Sąd Najwyższy w pełni akceptuje to stanowisko.

Drugi zarzut kasacji również okazał się oczywiście bezzasadny, bowiem wbrew twierdzeniu obrońcy, Sąd odwoławczy rzetelnie odniósł się do argumentów apelacji podniesionych na stronach 7 i 8 tej skargi. W szczególności, obrońca nie wykazał przekonująco, dlaczego „należało w całości dać wiarę wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego” – i uznać wersję przez niego przedstawianą za wiarygodną. Jest rzeczą oczywistą, iż konsekwencją uznania za wiarygodne relacji obu pokrzywdzonych była odmowa uznania za prawdziwe wyjaśnień oskarżonego. Podkreślił Sąd, iż zeznania pokrzywdzonych w sposób pośredni znalazły potwierdzenie w innych dowodach. Po pierwsze, „sam oskarżony przyznał, że jego relacje z małoletnimi wykraczały poza typowe łączące dorosłych z dziećmi sąsiadów, że były niestosowne”. Po drugie, Sąd Okręgowy ustalił, że oskarżony interesował się pornografią dziecięcą i był w posiadaniu takich materiałów. Jak stwierdził Sąd – „W określony sposób łączy się to przecież z jego zachowaniem wobec pokrzywdzonych, opisanym w ich zeznaniach, pośrednio także dowodząc ich prawdziwości”.

Sąd Apelacyjny przeprowadził również szczegółową analizę zeznań przesłuchiwanego świadka w relacji do siebie i uznał, że chociaż E. T., D. M. oraz J. M. w złożonych zeznaniach nie przedstawili w zbieżny sposób tego, skąd powzięli wiadomość o zachowaniu oskarżonego wobec dziewczynek, co podkreślał obrońca, to nie stanowi to okoliczności, która powinna zdyskredytować całość ich wypowiedzi. Słusznie również przyjął, że Sąd Okręgowy nie ocenił dowolnie zeznań A. K., J. S., M. Ś. oraz M. S., jak zarzuca skarżący. Wręcz drobiazgowo też wykazał, z jakich powodów A. K. nie może być uznana za wiarygodną (str. 10 uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego, s. 16 – 17 uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji). Nie ma potrzeby powtarzania w tym miejscu obszernych argumentów Sądu I instancji, należy odesłać do ich lektury.

Reasumując, Sąd odwoławczy odpowiedział logicznie i szczegółowo na wszystkie podnoszone obecnie przez obrońcę w ramach kasacji kwestie. Tym samym Sąd ten wywiązał się z obowiązków nałożonych na mocy art. 433 § 1 i 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Przeprowadzając kontrolę orzeczenia Sądu I instancji nie

dopuszczył się naruszenia tych przepisów. Dokonał właściwie ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i doszedł do takich samych wniosków, co Sąd I instancji, a które nie były zgodne z żądaniami obrońcy. Sama jednak sprzeczność z oczekiwaniami wyrażonymi w ramach apelacji nie może stanowić o naruszeniu wymienionych w zarzutach kasacyjnych przepisów. Sądy obu instancji stwierdziły, że mimo młodego wieku obie pokrzywdzone małoletnie należało oceniać jako wiarygodnych świadków i uznać ich zeznania za opisujące prawdziwy przebieg wydarzeń. Małoletnie pokrzywdzone zostały przesłuchane kilka razy w niniejszej sprawie, a ich zeznania zostały następnie odczytane na rozprawie.

Zeznania dorosłych przedstawione na rozprawie w istocie dotyczyły wyłącznie tego, czy zeznania pokrzywdzonych (i wcześniejsze informacje dostarczane rodzicom) należy uznać za wiarygodne, były więc zeznaniami świadków ze słyszenia co do faktu głównego. Sąd I instancji musiał podjąć decyzję na podstawie sprzecznego materiału dowodowego – z jednej strony oceniając wersję oskarżonego, którą popierali niektórzy świadkowie zeznając, że dziewczynki wymyśliły sobie oskarżenie, a z drugiej strony rodzice dziewczynek twierdzący, iż do wydarzeń na pewno doszło. W tej sytuacji Sąd ten musiał dokonać wyboru, której wersji wydarzeń da wiarę – co też uczynił. Nie było to jednak równoznaczne z „powzięciem wątpliwości co do winy oskarżonego”. Obecnie w ramach kasacji nie jest możliwe dokonanie innej oceny wiarygodności świadków zeznających w sprawie, gdyż Sąd Najwyższy nie jest sądem, który taką wiarygodność może badać - i tak długo, jak ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest zgodna zasadą wynikającą z art. 7 k.p.k., nie może tej oceny podważyć, ani dojść do wniosku, iż błędne jest uznanie jej za trafną przez Sąd odwoławczy. Mimo, że Sąd Najwyższy nie jest właściwy do dokonywania ponownej oceny materiału dowodowego przedstawionego w sprawie pod kątem jego wiarygodności i sposobu oceny, to możliwe było dokonanie oceny prawidłowości wniosków wyciągniętych przez Sąd I instancji z materiału dowodowego – a te okazały się zgodne z art. 7 k.p.k. W rezultacie należało uznać, że zarówno zarzuty kasacyjne, jak również ich uzasadnienie, sprowadzają się do ponownej próby podważenia oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, która nie mogła okazać się skuteczna na etapie kasacji.

W apelacji natomiast nie została podniesiona kwestia ewentualnego naruszenia przepisu art. 6 ust. 2 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE 2016/343 z dnia 09.03.2016 r.) w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym. Nie można przy tym utrzymywać, że ta dyrektywa Unii Europejskiej nie została implementowana do prawa polskiego. Art. 6 ust. 2 brzmiący „Państwa członkowskie zapewniają, aby wszelkie wątpliwości co do winy rozstrzygano na korzyść podejrzanego lub oskarżonego, także w sytuacji, gdy Sąd dokonuje oceny czy uniewinnić daną osobę”, powinien być interpretowany w ten sam sposób, co art. 5 § 2 k.p.k. Nie ma przy tym znaczenia użycie wyrażenia „wszelkie” zamiast „niedające się usunąć” wątpliwości – nie można uznać, że rację ma obrońca twierdząc, iż „nastąpiło znaczne rozszerzenie treści art. 5 § 2 k.p.k., albowiem w aktualnym stanie prawnym Sąd orzekający ma obowiązek rozstrzygania na korzyść oskarżonego nie tylko wątpliwości, których się usunąć nie da, ale wszelkich wątpliwości”. Przepis dyrektywy nadal dotyczy sytuacji, w której istnieją wątpliwości, jakie nie zostały usunięte w postępowaniu dowodowym. Z pewnością nie stanowi nakazu uniewinnienia oskarżonego w każdej sytuacji, gdy w sprawie został przedstawiony materiał dowodowy sprzeczny w wymowie. Prowadziłoby to do rezultatów dość absurdalnych – skoro podstawową „wątpliwością” w sprawie karnej jest kwestia winy oskarżonego, co do której przedstawione są zarówno dowody oskarżenia i obrony. Tak więc w art. 6 dyrektywy, podobnie jak w art. 5 § 2 k.p.k. chodzi o „wątpliwości”, które nadal pozostaną po przeprowadzeniu postępowania dowodowego - i są to wątpliwości sądu, a nie strony procesowej.

Przed wszystkim jednak brak takiego zarzutu w apelacji, brak nawet w jej uzasadnieniu powołania się na ten problem, tak więc Sąd odwoławczy nie miał możliwości się do tego odnosić. W tej sytuacji zarzut ten skierowany jest przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji i jako taki był niedopuszczalny.

Podsumowując powyższe rozważania należało uznać, że nie doszło do wymienionych w kasacji naruszeń przepisów dotyczących sposobu dokonywania kontroli apelacyjnej. W rezultacie kasację należało uznać za oczywiście bezzasadną i oddalić w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.